

Niby nic – Korteż

Niby nic takiego, w mieście pusta droga
Nocne loty, wódka w bramie,
W końcu nikt nie woła
Łajzy, półbogowie, żaden sobie już nie ufa
Ma na myśli budę i spuszcza je z łańcucha
I niby nic takiego, jedna noc
Niby nic wielkiego, jedna noc
I niby nic ważnego, jedna noc
Niby nic, a jednak
Niby nic, a jednak
Miasto śpi, ulic styk, jedna z klisz,
Świata strych
Niby nic, jeden dzień, niby nic, a jednak
A jednak
Niby nic takiego, dzień jak w negatywie
Gęsia skórka, miękki łuk twój,
Ja spode łba łypię
Gdy Cię gryzę w szyję, Ty udajesz,
Że nie boli
Zasypiamy, kiedy budzą się żurawie, domy
I niby nic takiego, jeden dzień
Niby nic wielkiego, jeden dzień
I niby nic ważnego, jeden dzień
Niby nic, a jednak
Niby nic, a jednak
Niby nic, jedna noc
Niby nic takiego
Niby nic, jeden dzień
Niby nic, a jednak
A jednak
Niby nic takiego, niby nic
Niby nic wielkiego, niby nic
Niby nic ważnego, niby nic
Niby nic, a jednak, niby nic, a jednak





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych